

Piotr Stanek  
Justyna Terpińska-Greszczeszyn

## W cieniu „wielkiej ucieczki”. Kompleks obozów jenieckich Sagan (1939–1945)

Historia obozów jenieckich w Żaganiu (Sagan) sięga początków XIX w., kiedy w 1813 r. trafili tam żołnierze Napoleona Bonapartego, będący jeńcami Prus. W okresie wojny francusko-pruskiej również przetrzymywano tutaj jeńców. W czasie I wojny światowej przez obóz przeszło ok. 23 tys. żołnierzy: Francuzów, Belgów, Brytyjczyków, Serbów, Włochów, Rumunów, Portugalczyków i Rosjan. Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego w byłym już obozie jenieckim władze niemieckie utworzyły dwa obozy: dla ludności cywilnej oraz dla walczących powstańców<sup>1</sup>. Położony kilkanaście kilometrów na południe od Żagania Świątoszów (Neuhammer) również posiadał tradycje jenieckie, sięgające I wojny światowej (później przetrzymywano w nim także powstańców śląskich)<sup>2</sup>.

Podczas II wojny światowej w Sagan i w jego okolicach funkcjonowało kilka obozów określanych łącznie jako żagańskie obozy jenieckie: Dulag Kunau (Konin Żagański), Stalag VIII C Sagan, Stalag Luft 3 Sagan, Stalag Luft 4 Sagan-Bellaria i zaliczany do tego kompleksu Stalag 308 (VIII E) Neuhammer<sup>3</sup>. Zlokalizowanie obozów na tym terenie było celowe, warunki geograficz-

---

<sup>1</sup> R. Żeleźny, *Żagań w okresie wojen napoleońskich (1806–1815)*, „Zeszyty Żagańskie” (dalej: „ZZ”) 2004, nr 4, s. 75–78; J. Jakubiak, *Żagański obóz dla internowanych w 1919 roku*, „ZZ” 2003, nr 3, s. 37–43; P. Wikorski, *Na koniec wzeszło słońce*, Warszawa 1985, s. 63–65.

<sup>2</sup> W. Doegen, *Kriegsgefangene Völker*, Bd 1: *Der Kriegsgefangenen Haltung und Schicksal in Deutschland*, Berlin 1921, s. 14; U. Pope-Hennessy, *Map of the main prison camps in Germany and Austria*, London 1920, s. 9; J. Grzegorzek, *Obóz w Neuhammer*. W: *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 2, pod red. T. Karczewskiego, Katowice 1961, s. 140–144.

<sup>3</sup> J. Jakubiak, *Żagańskie obozy jenieckie*, „ZZ” 2004, nr 4, s. 4–8; *Zagłębie obozowe*, „Gazeta Lubuska” 2004, nr 71 z 24 III, s. III (dodatek); *Wojenne kombinaty. Z Jackiem Jakubiakiem rozmawiał Zbigniew Janicki*, „Gazeta Wyborcza. Gazeta w Zielonej Górze” (dalej: „GWGwZG”) 2005, nr 203 z 1 IX, s. 2.

ne oraz budowa geologiczna podłoża sprzyjały ich powstawaniu w okolicy Żagania. Tereny graniczące z obszarem miejskim były zaludnione w niewielkim stopniu, co również ograniczało jakikolwiek kontakt ludności cywilnej z osadzonymi. Obozy zostały usytuowane ponad 600 km od granicy neutralnej Szwajcarii i blisko 300 km od wybrzeża Bałtyku, co miało zniechęcić jeńców do podejmowania prób ucieczek. Piaszczysta gleba, pozostawienie pustej przestrzeni pod barakami, a nawet zainstalowanie w ziemi mikrofonów podsłuchowych, miało uniemożliwić budowę tuneli ucieczkowych<sup>4</sup>.

Zasadniczą część transportów jenieckich jesienią 1939 r. Niemcy kierowali do Żagania, ale w budowanym dopiero obozie nie było wystarczająco dużo miejsca, dlatego część z nich dotarła do **Dulagu Kunau** (Konin Żagański, oddalony o 15 km), który był obozem przejściowym, przeznaczonym dla polskich podoficerów i szeregowych żołnierzy z kampanii wrześniowej 1939 r. Przebywała w nim także grupa jeńców czeskich. Obóz powstał już 26 sierpnia 1939 r. jako Dulag Halbau in Kunau (Halbau – Iłowa Żagańska). W literaturze przedmiotu występują także inne jego nazwy: Dulag A Halbau/Kunau, a nawet Dulag C Halbau/Kunau. Do kwietnia 1940 r. obóz zlikwidowano, a jeńców przeniesiono do Stalagu VIII A Görlitz (Zgorzelec) i Stalagu VIII C Sagan<sup>5</sup>. Informacje na temat powstania oraz funkcjonowania obozu w Koninie Żagańskim są szczątkowe.

Według zeznań świadków w obozie tym przebywało około 6 tys. osób. Już sam transport do niego źle zapowiadał przyszłość. Jak wspominał jeden z byłych jeńców: „załadowano nas po 80 osób do jednego wagonu [...]. Przez cały czas transportu, który trwał sześć czy siedem dni, nie mogliśmy wyjść z wagonów. Żadnej żywności ani picia nie otrzymywaliśmy przez cały czas transportu”<sup>6</sup>. Inny zeznawał podobnie: „...jechaliśmy kilka dni bez żywności [...] około 100 osób w czasie transportu zmarło, zostali oni załadowani na samochody i wywiezieni w nieznanym kierunku”<sup>7</sup>. W obozie panowały bardzo trudne warunki egzystencji. Niemieckie władze wojskowe przetrzymywały jeńców w zawieszonych namiotach, brakowało nawet wody do mycia. Bardzo trudna sytuacja zaistniała zwłaszcza mroźną zimą 1939/1940 r., gdy temperatura spadała do  $-20^{\circ}\text{C}$ , a nawet niżej. „Zimą nasze ciała, namioty wygląda-

<sup>4</sup> D. Downar, *Drogi ucieczki*, „ZZ” 2004, nr 4, s. 22–24.

<sup>5</sup> G. Mattiello, W. Vogt, *Deutsche Kriegsgefangenen- und Internierteneinrichtungen 1939–1945. Handbuch und Katalog: Lagergeschichte und Lagerzensurstempel, Bd 1: Stammlager (Stalag)*, Mailand-Koblenz 1986, s. 20; *Bd 2: Oflag, BAB, Dulag etc.*, s. 68; R. Kobylarz, K. Sznotala, *Wykaz niemieckich obozów jenieckich 1939–1945*, Opole 2010, s. 34.

<sup>6</sup> Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze (dalej: OKBZH Zielona Góra), Ds 7/66, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Białkowskiego, odpis w Archiwum Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu (dalej: AMOJ).

<sup>7</sup> OKBZH Zielona Góra, Ds 7/66, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Jana Gęsickiego, odpis w AMOJ.

ły jak lodowa jaskinia, obwieszono grubą, nawet kilkunastocentymetrową warstwą lodu”<sup>8</sup> – wspominał jeden z byłych jeńców. Obóz nie posiadał stałych urządzeń, jeńcy byli w nim przetrzymywani w dużych namiotach 200-osobowych. Nie otrzymywali żadnej odzieży ani koców. Jedynym ich ubraniem było to, w którym trafili do niewoli. Szybko jednak uległo ono zniszczeniu nie zapewniając ochrony przed zimnem. Namioty nie były wyposażone w urządzenia grzewcze. Żołnierze spali na ziemi. Dienne wyżywienie stanowiły: 1,5 kg bochenek chleba na 9 osób, kubek zupy na obiad oraz po kubku kawy bez cukru na śniadanie i kolację. Na terenie obozu wybuchały epidemie. Wielu jeńców nie było w stanie przetrwać tak ekstremalnych warunków<sup>9</sup>.

Tragiczną sytuację obozową oddają wiernie zeznania świadków: „Na skutek złego wyżywienia i głodu oraz złych warunków sanitarnych jeńcy chorowali na czerwonkę, biegunkę, dyzenterię. Dziennie umierało po kilkunastu jeńców. Najczęściej umierali w latrynie, z której już nie wstawali”<sup>10</sup>. Bardzo wielu byłych jeńców tak właśnie opisywało życie w tym obozie, dodając jeszcze informacje o znęcaniu się strażników nad jeńcami.

**Stalag VIII C Sagan** był obozem przeznaczonym dla żołnierzy szeregowych i podoficerów wojsk lądowych różnych armii, walczących z Niemcami. Powstał we wrześniu 1939 r. i funkcjonował do lutego 1945 r. Usytuowano go na południe od Żagania, przy szosie prowadzącej do Hłowy Żagańskiej (Halbau), naprzeciwko byłej kolonii Laski (Forst Kolonia, obecnie znajdującej się w granicach miasta Żagań), w lesie sosnowym. Według zachowanej mapy, która wyraźnie określa terytorium Stalagu VIII C Sagan oraz sąsiedniego Stalagu Luft III Sagan, powierzchnia obozu wynosiła ok. 48 ha<sup>11</sup>.

Jako pierwsi trafili do niego żołnierze polscy z kampanii wrześniowej. Wśród nich znajdowali się jeńcy żydowskiego pochodzenia (z wymiany między III Rzeszą i ZSRR), których odseparowano w osobnych barakach, podobnie jak deklarujących narodowość niemiecką. Z początkiem 1940 r. jeńców polskich Niemcy zaczęli nakłaniać do przejścia na status cywilnych robotni-

<sup>8</sup> Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (dalej: ACMJW), Relacje i Wspomnienia (dalej: RiW), sygn. 25. Zob. także ibidem, sygn. 317, 420.

<sup>9</sup> OKBZH Zielona Góra, Ds 7/66, t. 1, 3, 7, zeznania świadków: Tadeusza Białkowskiego, Jana Andruszkiewicza, Kazimierza Pogorzelskiego, Zenona Kalkusińskiego, Michała Koniora, Czesława Cieślińskiego i Rudolfa Kowalczyka, odpis w AMOJ; R. Kobylarz, K. Sznotała, op. cit., s. 35; T. Sojka, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w Żaganiu 1939–1945: studium kryminalistyczno-historyczne*, Zielona Góra 1982, s. 56. Zob. także: *Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal Nuremberg 14 November 1945–1 October 1946*, Nuremberg 1947, vol. 7, s. 429.

<sup>10</sup> OKBZH Zielona Góra, Ds 7/66, t. 3, Zeznania K. Pogorzelskiego, odpis w AMOJ.

<sup>11</sup> AMOJ, Mapa niemiecka z naniesioną 10 VI 1943 r. lokalizacją Stalagu VIII C Sagan i Stalagu Luft III Sagan; ibidem, Mapa miasta Żagania wykonana w 1982 r. przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Zielonej Górze.

ków przymusowych. Tych, którzy odmówili, wysyłano do innych obozów, np. do Stalagu VIII A Görlitz<sup>12</sup>. W obozie tym przetrzymywano także Francuzów i żołnierzy z francuskich wojsk kolonialnych (Algierczyków, Marokańczyków, Senegalczyków), Belgów, Brytyjczyków, Greków oraz żołnierzy jugosłowiańskich i radzieckich, a także włoskich internowanych wojskowych<sup>13</sup>. Miała tam trafić na krótko także grupa hiszpańskich republikanów, internowanych we Francji u schyłku wojny domowej w Hiszpanii. Wcielono ich bowiem do wojska francuskiego do oddziałów budujących fortyfikacje i w czerwcu 1940 r. dostali się do niewoli pod Dunkierką. Niemcy wysłali ich do Żagania (do września 1940 r.) i do obozu koncentracyjnego Mauthausen<sup>14</sup>. Jesienią 1944 r. skierowano tam także ze Stalagu 344 Lamsdorf (Łambinowice) nieliczną grupę powstańców warszawskich (100 osób w listopadzie i 1 osobę w grudniu). W Żaganiu powstańcy osadzeni zostali w odrębnym baraku, izolowanym od reszty drutem kolczastym i dodatkowymi posterunkami. Ostatnią grupą jeniecką, która trafiła do tego stalagu byli powstańcy słowaccy (ponad 600 osób)<sup>15</sup>. Na początku 1945 r. w ewidencji obozowej znajdowało się 49 008 jeńców, w tym: 26 612 francuskich, 13 301 radzieckich, 5898 brytyjskich, 1019 belgijskich, 964 jugosłowiańskich (Serbowie), 673 słowackich, 440 włoskich i 101 polskich<sup>16</sup>.

Tylko część tych osadzonych przebywała w Żaganiu na stałe. Bardzo wielu z nich pracowało poza obozem macierzystym, gdyż jego sieć oddziałów roboczych obejmowała teren kilkunastu powiatów Dolnego Śląska. Byli zatrud-

<sup>12</sup> ACMJW, RiW, sygn. 318, 564, 955, 808, 1163.

<sup>13</sup> Pierwsi jeńcy włoscy w liczbie 139 ujęci są w statystyce obozowej z 1 X 1943 r. Największy ich stan był w grudniu 1943 r. (5251 osób), później wahał się pomiędzy 4–5 tys. osób, a od października 1944 r. tylko pomiędzy 300–500. Zob. G. Schreiber, *Die Italienischen Militärinternierten im Deutschen Machtbereich 1943–1945: verraten, verachtet, vergessen*, München-Wien-Oldenbourg 1990, s. 306.

<sup>14</sup> A. Durand, P. Boissier, *From Sarajevo to Hiroshima: history of the International Committee of the Red Cross*, Geneva 1984, s. 462–463 i 578; B. Bermejo, S. Checa, *Libro memorial: españoles deportados a los campos nazis (1940–1945)*, Madrid 2006, s. 54, 82 i 110; M. Köhlmeier, A. Baumgartner, *Der Geist is frei*, Bd 2, Wien 2008, s. 127–128.

<sup>15</sup> ACMJW, Wehrmachtsauskunftstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene, St. 344, Lista nr 354; ibidem, Materiały i Dokumenty (dalej: MiD). VIII OW, sygn. 106, s. 25; ibidem. MiD. Statystyka Genewska, sygn. 7, s. 76 i 83; ibidem, RiW, sygn. 458. Zob. także J. Jakubiak, *Przewodnik po terenach poobozowych w Żaganiu (Sagan)*, Żagań 2008, s. 15; H. Winnicka, *Żagań*, Warszawa 1973, s. 17; Z. Janicki, *Powstańcy trafili do stalagu w Żaganiu*, „GWGwZG” 2004, nr 178 z 31 VII, s. 3; *Perzekúcie na Slovensku v rokoch 1938–1945. Slovenská republika 1939–1945 očami mladých historikov VII: Zborník z medzinárodnej vedeckej konferencie, Bratislava 21.–23. apríl 2008*, zostavil P. Sokolovič, Bratislava 2008, s. 202.

<sup>16</sup> ACMJW, MiD. Statystyka Genewska, sygn. 7, s. 83; *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, pod red. Cz. Pilichowskiego, Warszawa 1979, s. 596.

niani w przemyśle i rolnictwie. Karczowali lasy, meliorowali pola, budowali drogi, mosty i linie kolejowe. Polacy, pracujący na terenie obozu otrzymywali 18,20 RM na miesiąc, a pracujący dla przemysłu – 60 RM<sup>17</sup>.

W momencie przybycia do obozu pierwszych jeńców – żołnierzy Wojska Polskiego (ok. 5 tys. osób), nie był on jeszcze ukończony, dlatego skierowano ich do pracy przy jego budowie. Jeden z nich wspominał:

„[...] spaliśmy początkowo pod gołym niebem, a później lotniczymi brezentami. Zatrudniono nas przy budowie baraków obozowych. Wyżywienie jakie otrzymywaliśmy było bardzo marne. 2 kg chleba dzielono na 8 części i to otrzymywaliśmy rano. Wieczorem tylko herbatę. W południe zupa z brukwi. Zaczęły się szerzyć choroby – głównie czerwonka. Bardzo dużo kolegów zmarło”<sup>18</sup>.

Namoty były kilkusetosobowe, nieogrzewane, pozbawione prycz, a spano na słomie, która szybko przegniła. Jeńcy okrywali się własnymi płaszczami. W niektórych namiotach pojawiła się woda, a początkowo funkcję łaźni spełniały duże beczki po benzynie. Równie prymitywnie przedstawiały się latryny – zwykle doły z żerdziami. Warunki uległy pewnej poprawie, gdy zbudowano baraki<sup>19</sup>.

Surową zimę 1939/1940 kilka tysięcy polskich jeńców wojennych przeżyło w większości pod namiotami różnej wielkości oraz w ziemiankach. W Stalagu VIII C Sagan, w odróżnieniu od obozu jenieckiego w Koninie Żagańskim, praktycznie od początku jego istnienia prowadzono intensywne prace budowlane, a jeńców w miarę postępu robót przenoszono z namiotów do nowo zbudowanych baraków<sup>20</sup>.

Szpital obozowy mieścił się w słabo opalonym murowanym baraku. Mimo to, warunki w nim panujące były zdecydowanie lepsze od obozowych: pojedyncze metalowe łóżka zamiast trzy poziomowych drewnianych prycz, lepsze wyżywienie i zaplecze sanitarne. Plusem były także szczepienia przeciwko chorobom zakaźnym<sup>21</sup>.

---

<sup>17</sup> ACMJW, RiW, sygn. 808, 119, 1163, 646, 165, 193; ibidem, MiD. Raporty Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (dalej: Raporty), sygn. 7, s. 2; J. Winczaruk, *Hitlerowskie Obozy Jenieckie w Żaganiu w latach 1939–1945*, Zielona Góra 1985, s. 29–30; J. Jakubiak, *Żagańskie obozy...*, s. 6–7. Jeden z najwyższych numerów oddziałów roboczych to nr 4031, w Schlottnig (Złotniki). Zob. ACMJW, MiD. Raporty, sygn. 2, s. 31.

<sup>18</sup> ACMJW, RiW, sygn. 25.

<sup>19</sup> Ibidem, sygn. 163, 332, 564, 646, 955, 1122.

<sup>20</sup> T. Sojka, *Zbrodnie Wehrmachtu...*, s. 61.

<sup>21</sup> ACMJW, RiW, sygn. 458; ibidem, MiD. Raporty, sygn. 7, s. 2.

Mimo prymitywnych warunków i obozowego reżimu, który przejawiał się m.in. organizacją męczących, wielogodzinnych apeli, żołnierze polscy w wolnym czasie organizowali pogadanki z różnych dziedzin wiedzy. Powstańcy warszawscy kontynuowali natomiast rozpoczęte w Lamsdorf kursy dokształcające z zakresu geometrii i fizyki. W obozie odprawiano msze św. (głównie Francuzi). Funkcjonujący w obozie zespół teatralny – złożony także przede wszystkim z Francuzów – wystawiał co tydzień wodewilowe programy, a na Boże Narodzenie szopkę<sup>22</sup>. O warunkach panujących w obozie możemy dowiedzieć się z raportów Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (dalej: MKCK). Nie ma jednak w nich relacji o sytuacji w części obozu przeznaczonej dla czerwonooarmistów.

Aby przedstawić obraz stalagu i zmiany w nim następujące w ciągu trwania całego okresu II wojny światowej, wystarczy przytoczyć raport z 12 czerwca 1941 r. oraz ostatni, z 27 listopada 1944 r. W pierwszym czytamy, że obóz jest

„[...] dobrze urządzony. Baraki stoją w rzędach, a pośrodku prowadzi szeroka centralna aleja. Po jednej i drugiej stronie rosną brzozy, na końcu alei znajduje się mały park z wysokimi drzewami. W pobliżu parku jest izba chorych. Wokół baraków posadzone są kwiaty i różne krzewy. Baraki są murowane z cegły. Są one obszerne, przestrzenne, dobrze oświetlone, posiadające szerokie okna, służą do kwaterowania ludzi. Ogrzewane są dużymi piecami z kafli. Wszystkie baraki mają oświetlenie elektryczne. W środkowej części baraku znajdują się dwa pomieszczenia, jedno służy jako umywalnia z wodą bieżącą, a drugie jako pralnia, gdzie jeńcy mogą prać swoje osobiste rzeczy. Po obu stronach środkowej części znajdują się sypialnie z łózkami piętrowymi. Każde łóżko posiada siennik, dwa koce i jedną poduszkę”<sup>23</sup>.

Ten „sielankowy” opis różni się od ostatniego raportu MKCK:

„W barakach przewidzianych dla 350 ludzi przebywa 360 do 370 osób. Ogrzewanie i oświetlenie w tak dużych barakach jest niewystarczające. W większości baraków występują łóżka trzypiętrowe, w siennikach brakuje słomy. We wszystkich barakach panuje wilgoć. Dachy wymagają ciągłych napraw”<sup>24</sup>.

---

<sup>22</sup> Ibidem, RiW, sygn. 318, 848; I. Darowska, *Życie codzienne jeńców francuskich w Stalagu VIII C*, „ZŻ” 2003, nr 2, s. 54–62; M. Eikel, *Französische Katholiken im Dritten Reich: die religiöse Betreuung der französischen Kriegsgefangenen und Zwangsarbeiter 1940–1945*, Freiburg 1999, s. 107; Ch. Klein, *Le diocèse des barbelés, 1940–1944*, Paris 1973, s. 52.

<sup>23</sup> Raport z wizytacji Stalagu VIII C Sagan z 12 VII 1941 r., tłumaczenie w AMOJ.

<sup>24</sup> Ibidem, Raport z wizytacji Stalagu VIII C Sagan z 27 XI 1941 r. Zob. także A. Durand, *Stalag Luft III: The Secret Story*, Baton Rouge 1988, s. 178–179.

Mimo że warunki bytowe pogarszały się w miarę upływu czasu, trzeba jednak również zaznaczyć, że były one tylko niedoścignionym marzeniem dla czerwonoarmistów. Jak relacjonował świadek, ok. trzytysięczną grupę jeńców radzieckich zakwaterowano w specjalnie dla nich przygotowanych ziemiankach. Był to wydzielony sektor. „W trakcie prowadzenia kolumny jeńców byli oni tak wycieńczeni, że padali z wyczerpania. Niemcy prowadzący kolumnę padających jeńców dobijali uderzeniami kolby”. Wspomniane ziemianki stanowiły właściwie zadaszone tylko rowy dwudziestometrowej długości, głębokie i szerokie na ok. 1,60–1,70 m. Posiadały one tylko jedno wejście, a strażnicy „ładowali jeńców do tych ziemianek w ten sposób, że ubijali ich kolbami. W czasie deszczu ziemianki te zalewała woda i w tym przypadku, gdy któryś z jeńców usiłował wydostać się [...] Niemcy strzelali do niego”<sup>25</sup>. Wehrmacht w bardzo zróżnicowany sposób obchodził się z jeńcami z różnych grup narodowościowych, od planowanej eksterminacji, która dotyczyła przede wszystkim żołnierzy Armii Czerwonej, po poprawne i mieszczące się w ramach prawa wojennego traktowanie, z jakim spotykali się żołnierze innych armii, głównie Brytyjczycy i Amerykanie.

Do połowy 1944 r. żywy jeńców z państw zachodnich znajdowało się na znośnym poziomie, uzupełniali je bowiem produktami pochodzącymi z paczek MKCK. Później jednak magazyny z czerwono krzyskimi paczkami przeniesione zostały z obozu do miasta, a w dodatku często dochodziło do prób włamań do magazynów. Żywność stanowiła również często przedmiot kradzieży w czasie transportu. Utrudniony był także jej transport do oddziałów roboczych, z tego powodu niektóre z nich nie otrzymywały przydziału paczek przez okres ośmiu tygodni i musiały w tym czasie zadowalać się niemieckimi racjami żywnościowymi (po inwazji alianckiej w Normandii władze niemieckie zaczęły wydawać tylko połowę paczki dla jeńca). Przekładało się to na osłabienie organizmu, a co się z tym wiąże, częste przypadki zachorowań<sup>26</sup>.

Również umundurowanie oraz bielizna osobista jeńców znajdowały się w bardzo złym stanie. Wojna i kilkuletni pobyt w obozie, a także praca przymusowa powodowały szybkie niszczenie odzieży. Władze obozowe nie uzupełniały w sposób dostateczny powstałych braków. Pomoc humanitarna nie była również w stanie sprostać tym potrzebom. Brakowało koców, a często nawet płaszczy. Toteż zimy spędzone w obozie były dla jeńców szczególnie ciężkie. W bardzo trudnej sytuacji znajdowali się zwłaszcza żołnierze radzieccy, po-

<sup>25</sup> OKBZH Zielona Góra, Ds 7/66, t. 1, Zeznania Józefa Rupa, odpis w AMOJ. Zob. także: J. Gumkowski, M. Barciszewski, *Zagań, Stalag VIII C*, Warszawa 1961, s. 46–47.

<sup>26</sup> Raport z wizytacji Stalagu VIII C Sagan z 12 VI 1941 r., tłum. w AMOJ; A. J. Kochavi, *Confronting captivity: Britain and the United States and their POWs in Nazi Germany*, Chapel Hill-London 2005, s. 204.

zbawieni dodatkowo w czasie transportu wszelkich przedmiotów codziennego użytku oraz często wierzchniej odzieży<sup>27</sup>.

Ewakuacja jeńców wojennych z obozu Sagan w głąb III Rzeszy rozpoczęła się we wczesnych godzinach porannych 8 lutego 1945 r. Mimo zimy, warunki pogodowe były znacznie korzystniejsze niż podczas ewakuacji Stalagu Luft 3 Sagan (o czym w dalszej części tekstu). Dziennie jeńcy szli od 15 do 30 km i pokonali łącznie ponad 500 km, kończąc swój marsz dopiero 7 marca w Stalagu IX A Ziegenhain. W relacjach uczestników marszu pojawiają się m.in. informacje o mordowaniu jeńców w czasie ewakuacji, zabijaniu chorych i strzelaniu przy najmniejszym nawet nieposłuszeństwie, jak chociażby podczas prób zdobycia żywności w wioskach lub ograbiania kopców z warzywami na polach, gdyż eskorta zapewniała pożywienie w niewystarczającym stopniu. W obozowym lazarecie, którego nie objęła ewakuacja, pozostało ok. 200 osób różnej narodowości. 20 lutego 1945 r. do opuszczonego przez niemiecką załogę obozu wkroczyły jednostki radzieckie<sup>28</sup>.

**Stalag Luft 3 Sagan** to utworzony w marcu 1942 r. obóz dla lotników, pilotów i członków załóg latających amerykańskich i brytyjskich sił powietrznych, podlegający siłom powietrznym III Rzeszy (*Luftwaffe*)<sup>29</sup>.

Dominującą grupą jeniecką w obozie stanowili najpierw Brytyjczycy, a później Amerykanie. Znajdowało się tam również ok. 170 czerwonoarmistów, 14 Francuzów i 1 Belg. Należy jednak pamiętać, że w Królewskich Siłach Powietrznych (*Royal Air Force* – RAF) walczyli także lotnicy z Australii i Nowej Zelandii, Republiki Południowej Afryki, Kanady oraz wielu państw europejskich, m.in. około 110 Polaków oraz pewna grupa Czechosłowaków. Jego przeciętny stan osobowy oscylował początkowo w granicach 2100–2500 osób i wykazywał tendencję wzrostową. Na przełomie 1944/1945 r. przebywało w nim 10 494 jeńców (6831 Amerykanów, 3498 Brytyjczyków, 165 jeńców radzieckich), w tym 5458 oficerów<sup>30</sup>.

Jako pierwsi do obozu trafili lotnicy brytyjscy, skierowani w marcu 1942 r. ze Stalagu Luft 1 Barth, Dulagu Luft Frankfurt oraz niewielkie grupy lotników z innych jeszcze obozów. Zostali osadzeni w dwóch istniejących w tym

<sup>27</sup> J. Winczaruk, op. cit., s. 61.

<sup>28</sup> J. Jakubiak, *Ewakuacja żagańskich obozów jenieckich*, „ZZ” 2005, nr 6, s. 45–49; T. Sojka, *Ewakuacja jeńców wojennych z obozów jenieckich w Żaganiu w lutym 1945*, „Rocznik Lubuski” 1986, t. 14, s. 351–357; ACMJW, RiW, sygn. 458 i 848.

<sup>29</sup> G. Mattiello, W. Vogt, op. cit., Bd 2, s. 166; R. Szubański, *Pięćdziesięciu z Żagania*, Warszawa 1987, s. 13; ACMJW, MiD. Statystyka Genewska, sygn. 5, s. 25 (Stalag Luft 3 Sagan ujęty jest po raz pierwszy w statystykach dopiero 1 V 1942 r.).

<sup>30</sup> ACMJW, MiD. Statystyka Genewska, sygn. 5, s. 25, 36, 46, 55, 64, 72, 79; sygn. 6, s. 2, 11, 20, 29 i sygn. 7, s. 76 i 83; ibidem, MiD. VIII OW, sygn. 82, s. 42–43; J. Rajlich, *Českoslovenští příslušníci Royal Air Force v německém zajetí v letech 1940–1945*, „Historie a vojenství” 2005, z. 2, s. 60–75.



czasie sektorach obozu (ostatecznie rozrósł się on do 5 sektorów jenieckich i 1 dla strażników i komendy obozu). Ich nazwy pochodziły z okresu późniejszego: centralny, przeznaczony dla szeregowych i podoficerów oraz wschodni dla oficerów. Oba najstarsze sektory mieściły łącznie 20 baraków mieszkalnych, z których każdy dzielił się na ogół na 18 izb po 8 jeńców (w okresie nasilonych walk na froncie liczba ta zwiększyła się prawdopodobnie do 12). Osobno wydzielone były dwuosobowe pomieszczenia dla oficerów wyższych stopni. Wyposażenie każdego baraku stanowiły: dwu- lub trzypiętrowe drewniane prycze, papierowe sienniki wypełnione włóknem, umywalka, ubikacja (udostępniana tylko w nocy) i kuchenka z żelaznym piecykiem. Wszystkie sektory były samodzielne i samowystarczalne. Miały swoje kuchnie, magazyny żywnościowe i urządzenia socjalne. Występujące w nich duże baseny przeciwpożarowe, mimo zakazu władz obozowych, jeńcy często wykorzystywali jako miejsce do relaksu i pływania. Warunki bytowe w tym stalagu były zdecydowanie lepsze od tych, jakie panowały w pozostałych obozach żagańskich<sup>31</sup>.

Jeńcy Stalagu Luft 3 Sagan nie pracowali. Poza obowiązkowymi apelami, dysponowali dużą ilością wolnego czasu. Oprócz dobrych warunków mieszkalnych zapewnioną mieli również możliwość utrzymania się w dobrej kondycji psychicznej i fizycznej. Każdy sektor posiadał boisko sportowe, teatr, świetlicę, kapliczkę oraz bibliotekę, z których osadzeni mogli korzystać<sup>32</sup>. Również racje żywnościowe różniły się znacznie od wydawanych w innych obozach kompleksu żagańskiego. Mieczysław Wyszkowski w swej publikacji pisze:

„Prowiant, który otrzymywaliśmy od Niemców, składał się z brukwi, buraków, kaszy, pięciu kartofli, ćwiartki chleba, trzech dekagramów margaryny, czasem marmolady z buraków i raz w tygodniu 15 dkg mielonego mięsa. Zasadnicze jednak źródło pożywienia jeńców stanowiły paczki żywnościowe dostarczane przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Otrzymywaliśmy je z Anglii, Ameryki i Kanady, niekiedy z Nowej Zelandii (te były najlepsze). Zestaw takiej paczki tworzyły:  $\frac{3}{4}$  kg masła,  $\frac{3}{4}$  kg margaryny,  $\frac{1}{2}$  kg polędwicy,  $\frac{1}{2}$  kg wołowiny prasowanej, dwie puszki pasztetu, bądź  $\frac{1}{2}$  kg boczku, jedna mała puszka jaj w proszku, jedna puszka kawy, 25 dkg herbaty, jedna paczka cukru w kostkach, jedna puszka mleka w proszku lub skondensowanego, jedna puszka dżemu, jedna czekolada, jedna paczka biskwitów, torebka z solą i pieprzem. W paczkach nowozelandzkich znajdowała się ponadto półkilogramowa puszka kurczaka. Każdy jeniec otrzymywał jedną paczkę żywnościową na tydzień. Paczki oraz to, co jeńcy otrzymywali od Niemców, zupełnie nam wystarczały: jak na

<sup>31</sup> J. Jakubiak, *Stalag Luft III Sagan*, „ZZ” 2004, nr 4, s. 9; T. Sojka, *Zbrodnie Wehrmachtu...*, s. 94–96; idem, *Sagan Befehl. Fakty i dokumenty*, Warszawa-Poznań 1975, s. 35–48.

<sup>32</sup> E. Chebda-Narozna, *Działalność kulturalna jeńców Stalagu Luft III*, „ZZ” 2004, nr 4, s. 48–53.

warunki jenieckie był to wikt znośny. [...] prócz paczek żywnościowych otrzymaliśmy paczki z papierosami i tytoniem. Niezależnie od systematycznie otrzymywanych paczek standardowej zawartości, Brytyjczycy otrzymywali jeszcze paczki żywnościowe specjalne, np. z okazji Świąt Bożego Narodzenia”<sup>33</sup>.

Na terenie obu sektorów wycięto prawie wszystkie drzewa, tworząc wręcz pustynny teren. Równolegle z sektorami jenieckimi zbudowano koszary dla wartowników i obiekty komendantury obozowej usytuowane na zachód od sektorów jenieckich. 27 marca 1943 r., na zachód od koszar niemieckich, otwarto sektor północny, 8 września 1943 r. południowy, a 27 kwietnia 1944 r. zachodni. Najcięższe prace w poszczególnych sektorach wykonywała około 170-osobowa grupa jeńców radzieckich, m.in. wycinali drzewa, czyścili kanalizację, usuwali śmieci. Mieszkali w barakach na terenie przedobozu sektorów wschodniego i centralnego. Mieściła się tam także izba chorych, areszt, magazyn paczek z darami przysyłanymi do obozu, skład opału i różnych materiałów budowlanych, pomieszczenia cenzorów oraz wartownia. Komendantem obozu od 5 maja 1942 r. do 26 marca 1944 r. był płk Friedrich von Lindener-Wildau, który po ucieczce jeńców w marcu 1944 r. (nazwanej później „wielką ucieczką”) został zawieszony w obowiązkach. Jego obowiązki przejął zastępca ppłk Cordes. Nowym komendantem natomiast został płk Braune, który kierował obozem do jego ewakuacji w styczniu 1945 r.<sup>34</sup>.

Stalag Luft 3 Sagan znany jest przede wszystkim ze wspomnianej już spektakularnej próby uciezki podjętej przez jeńców brytyjskich w nocy z 24 na 25 marca 1944 r. Wówczas 80 osób (z przewidywanych 200) wydostało się z obozu 111-metrowym tunelem, jednak cztery z nich zostały schwytane przy wyjściu z niego, 73 złapano w różnych miejscach III Rzeszy, a tylko trzem udało się zbiec. „wielka ucieczka” postawiła na nogi policję, żandarmerię i gestapo na wszystkich okupowanych terenach i w Niemczech. Na specjalny rozkaz Adolfa Hitlera (słynny *Sagan-Befehl*) 50 osób zostało rozstrzelanych, w tym 6 Polaków (lotników RAF-u)<sup>35</sup>.

---

<sup>33</sup> M. Wyszowski, *Ostatni lot*, Warszawa 1971, s. 110–111; T. Sojka, *Zbrodnie Wehrmachtu...*, s. 98.

<sup>34</sup> J. Jakubiak, *Stalag Luft III Sagan...*, s. 9 i 12; idem, *Przewodnik...*, s. 17–18; R. Szubański, op. cit., s. 21; M. Świątek, *Komendant obozu Stalag Luft III*, „ZZ” 2004, nr 4, s. 35–41.

<sup>35</sup> Bardziej szczegółowe informacje o ucieczce przedstawia: R. Szubański, op. cit.; T. Sojka, *Sagan Befehl...*, P. Brickhill, *The Great Escape*, New York 1950; A. Gill, *Wielka Ucieczka*, Warszawa 2003; Zob. także D. Klag, *Przygotowania do „wielkiej uciezki”*, „ZZ” 2004, nr 4, s. 13–21; S. Senft, H. Więcek, *Obozy jenieckie na obszarze śląskiego okręgu Wehrmachtu 1939–1945*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1972, s. 50, 72–74 i 178; Sz. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej*, Warszawa 1964, s. 370.

Ewakuację tego obozu przeprowadzono w styczniu 1945 r. Późnym wieczorem 27 stycznia wyruszyła w kierunku Spremberg pierwsza grupa. Pozostałe 3 rozpoczęły marsz następnego dnia, dziennie pokonując 17–31 km. Ewakuacja odbywała się w warunkach bardzo ostrej zimy: „Kiedy wychodziliśmy ze Stalagu Luft 3, było 20 stopni mrozu, a ja miałem na sobie tylko jeden marny sweterek” – wspominał po latach gen. Charles Clark. Do tego dochodziło bardzo słabe wyżywienie i zakwaterowanie. Dlatego podczas ok. dwutygodniowego marszu ewakuacyjnego zginęło więcej jeńców, niż w czasie całego pobytu w obozie. Większość jeńców trafiła ostatecznie do Stalagu III A Luckenwalde koło Berlina. Jedna z grup dotarła natomiast do Marlag-Milag Nord Westertimke koło Hamburga<sup>36</sup>.

**Stalag Luft 4 Sagan-Bellaria.** Obóz przy obecnej ul. Kożuchowskiej, gdzie znajdowały się zakłady zbrojeniowe, istniał zaledwie kilka tygodni (od 1 stycznia do 1 lutego 1944 r.). Latem 1944 r. Stalag Luft 4 Sagan-Bellaria funkcjonował już w Gross Tychov (Tychów) na Pomorzu Zachodnim. Obóz przeznaczony był głównie dla brytyjskich i amerykańskich lotników. Najprawdopodobniej rozmieszczanie tej kategorii jeńców przy lotniskach (np. w Küpperlager – Stara Kopernia) lub zakładach zbrojeniowych miało na celu ochronę tychże obiektów przed bombardowaniem. Nazwa „Bellaria” pochodziła przypuszczalnie od nazwy jednej z restauracji w Żaganiu<sup>37</sup>. Biorąc pod uwagę to, że stalag znajdował się na terenie miasta, nie mógł być obiektem o typowej zabudowie obozowej i nie mógł pomieścić dużej liczby jeńców.

Należy podkreślić, że w literaturze nie jest rozstrzygnięty problem jego funkcjonowania. Według Stanisława Senfta i Horsta Więcka obóz istniał jedynie formalnie, gdyż nie umieszczono w nim jeńców. Zdaniem natomiast Katarzyny Adamek i Mariana Świątka po „wielkiej ucieczce” władze niemieckie postanowiły ulokować Stalag Luft 3 Sagan przy ul. Kożuchowskiej, by uniemożliwić jeńcom drażnienie tuneli. Ale zdołano wybudować tylko jeden sektor, do którego przeniesiono jeńców amerykańskich<sup>38</sup>.

**Stalag 308 Neuhammer** był organizowany już wiosną 1941 r. z przeznaczeniem dla przyszłych jeńców radzieckich (stąd jego arabska numeracja). Za początek funkcjonowania przyjmuje się datę 8 kwietnia 1941 r. – datę nominacji mjr. Trnki na jego komendanta. Pierwsi jeńcy przywiezieni zostali

<sup>36</sup> Zob. szerzej: J. Jakubiak, *Ewakuacja...*, s. 45–49; T. Sojka, *Ewakuacja...*, s. 351–357; A. J. Kochavi, op. cit., s. 204–210; *Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal Nuremberg 14 November 1945–1 October 1946*, vol. 6, Nuremberg 1947, s. 340; Z. Janicki, *Styczniowy koniec wojny jeńców alianckich*, „GWGWZG” 2005, nr 23 z 28 I, s. 2; *Ewakuacja i wyzwolenie obozów jenieckich na Środkowym Nadodrzu w roku 1945 r.: materiały z sesji naukowej*, pod red. A. Toczewskiego, Zielona Góra 1986.

<sup>37</sup> ACMJW, MiD. Raporty, sygn. 1, s. 9; J. Jakubiak, *Żagańskie obozy...*, s. 7.

<sup>38</sup> S. Senft, H. Więcek, op. cit., s. 74; K. Adamek, M. Świątek, *Żagań znany i nieznanym. Przewodnik historyczny po mieście i okolicy*, Żagań 2002, s. 162.

12 lipca 1941 r. Według dokumentów niemieckich jednak dopiero 14 sierpnia tego samego roku zlokalizowano go w Świętoszowie jako Stalag 308 (VIII E) Neuhammer. W tej postaci funkcjonował do czerwca/lipca 1942 r. Potem stał się filią (*Zweiglager*) stalagu w Sagan, i wówczas przebywali w nim także Brytyjczycy, oprócz jeńców radzieckich. Maksymalny jednorazowy stan liczbowy nie przekraczał 15 tys. osób. W październiku 1941 r., jeszcze przez podporządkowaniem go obozowi w Żaganiu, ok. 10 tys. jeńców radzieckich zostało odtransportowanych do budowy obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau<sup>39</sup>. Według Jacka Jakubiaka pod koniec 1942 r. obóz jeniecki zlikwidowano, tworząc obóz szkoleniowy dla zwerbowanych do współpracy z III Rzeszą byłych jeńców. Pozostałych natomiast przeniesiono do innych obozów, między innymi do stalagu w Żaganiu<sup>40</sup>.

W Świętoszowie panowały najtrudniejsze warunki zakwaterowania i żywienia ze wszystkich obozów zagańskiego kompleksu, całkowicie odbiegając od norm, jakie miały spełniać tego rodzaju miejsca. Przybywające transporty jeńców radzieckich władze obozowe przetrzymywały pod gołym niebem lub w ziemiankach. Według relacji jednego z byłych jeńców:

„[...] gdy przyjechałem do obozu w Świętoszowie w sierpniu 1941 r. to nie było tu żadnych baraków. Jeńcy kopali sobie małe ziemianki i małe szałaszy. Jesienią wykopano duże ziemianki długości 50–100 m. W ziemiankach jeńcy spali na gołej ziemi, ewentualnie na gałęziach czy chruście, nie mieli nic do przykrycia, gdy padał deszcz, leżeli w wodzie...”<sup>41</sup>.

Relacje świadków są zgodne, że raczej żywnościowe przeznaczone dla jeńców radzieckich, zarówno w Żaganiu jak i w Świętoszowie, były niewystarczające i miały charakter głodowy. Dziennie dawano im 1 bochenek chleba na 8–12 żołnierzy, a do tego – nie zawsze zresztą – 1 dkg margaryny, czy łyżkę marmolady lub kawałek sera, rano i wieczór namiastkę herbaty, a na obiad ¼ litra wodnistej zupy z brukwi czy kapusty. W tych warunkach wśród czerwonoarmistów, którzy nie otrzymywali żadnych paczek, panował straszny głód. Byli więc tak wyczerpani z głodu, że „bywały wypadki, iż jeńcy wpadali z wycieńczenia do latryn”, a nawet „zdarzały się wśród nich wypadki ludożer-

<sup>39</sup> G. Mattiello, W. Vogt, op. cit., Bd 1, s. 20 i 34; G. Tessin, *Verbände und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen SS im Zweiten Weltkrieg 1939–1945*, Bd 16, Osnabrück 1996, s. 75; R. Otto, *Wehrmacht, Gestapo und sowjetische Kriegsgefangene im deutschen Reichsgebiet 1941/42*, München 1998, s. 87–97 i 267; J. Horyń, *Historia obozów jenieckich w Świętoszowie*, Świętoszów 2004, s. 74.

<sup>40</sup> J. Jakubiak, *Żagańskie obozy...*, s. 6–7.

<sup>41</sup> OKBZH Zielona Góra, Ds 7/66, t. 1, Zeznania Aleksego Daćków, odpis w AMOJ. Zob. także ibidem, Zeznania Piotra Tracza, Franciszka Prenglera, Stanisława Stuglika, Józefa Rupa; „*Ich werde es nie vergessen*”. *Briefe sowjetischer Kriegsgefangener 2004–2006*, Kontakte e.V. (Hrsg.), Berlin 2007, s. 48, 52 i 81.

stwa. Jeńcy masowo ginęli z głodu i wycieńczenia<sup>42</sup>. Wybuchwały epidemie tyfusu i czerwonki, powodując duży wzrost śmiertelności. Jeńcy radzieccy masowo umierali. Według relacji świadków oraz na podstawie znalezionych podczas ekshumacji znaków tożsamości można przyjąć, że przez obóz ten przeszło 100–120 tys. jeńców. W literaturze podawane są także liczby sięgające 180–200 tys. osób. Liczbę ofiar szacuje się natomiast na kilkadziesiąt (50?) tysięcy. Ze względu na zniszczenie przez władze niemieckie dokumentacji obozowej trudno podać dokładniejsze dane<sup>43</sup>.

Natomiast według Jerzego Horynia historia obozu przedstawia się inaczej. **Stalag VIII E Neuhammer** miał, jego zdaniem, powstać jesienią 1939 r., ale już latem przy jego budowie pracowali jeńcy czescy. Do obozu trafiła grupa ok. 600 polskich jeńców wojennych, należących do 28 BAB (*Kriegsgefangenen Bau- und Arbeitsbataillon* – batalion budowlano-robotniczy). Przebywali oni tam aż do momentu wybudowania pierwszej części Stalagu VIII E Neuhammer. Budowa była zatem podyktowana koniecznością powiększenia obozu, ponieważ ciągle przybywały do niego nowe transporty<sup>44</sup>.

Obóz zlokalizowano w pobliżu istniejących już baz wojskowych (poligon wojskowy oraz garnizon), ok. 2 km na południe od miasta. Od października 1939 r. w powstających kolejno sektorach zaczęto budować baraki drewniane dla jeńców oraz murowane częściowo budynki socjalne i gospodarcze. W obozie przetrzymywano Polaków, czerwonoarmistów, Francuzów i żołnierzy innych narodowości. Zdaniem J. Horynia, w początkowym okresie istnienia obóz dla jeńców radzieckich (*Russenlager*) – Stalag 308 Neuhammer, nie był jeszcze gotowy na przyjęcie jeńców, dlatego kilka sektorów Stalagu VIII E Neuhammer przeznaczono dla czerwonoarmistów (obozy położone były w bliskim sąsiedztwie). By uniknąć nieporozumień związanych z ewidencją, zaczęto stosować numerację zaczynającą się od numeru 000001 z oznaczeniem Stalag VIII E (308) Neuhammer. Po ukończeniu budowy władze obozowe zamierzały umieścić w nim wszystkich jeńców radzieckich. To rozwiązanie, które wynikało przypuszczalnie zupełnie przypadkowo, pozwoliło dowództwu Wehrmachtu w późniejszym okresie na zatuszowanie faktycznych stanów jeńców Neuhammer. Stalag VIII E określany mianem Neuhammer-West był wykazywany w oficjalnych statystykach Wehrmachtu, przesyłanych do MKCK. Stalag 308, zwany Neuhammer-Strans (Strands), był natomiast w tych raportach pomijany (pod koniec 1942 r. Stalag 308 był częściowo wykorzystywany

---

<sup>42</sup> Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Sprawozdanie z dochodzenia w sprawie b. obozów jenieckich na terenie Żagania i Świętoszowa, s. 15–16, odpis w AMOJ.

<sup>43</sup> J. Jakubiak, *Żagańskie obozy...*, s. 6–7.

<sup>44</sup> J. Horyń, op. cit., s. 49. Warto jednak podkreślić, że 28 BAB powstał dopiero najprawdopodobniej w listopadzie 1940 r. oraz że jednostki te tworzone nie w 1939 r., tylko najwcześniej w 1940 r. Zob. R. Kobylarz, K. Sznotała, op. cit., s. 54–68.

do zadań głównie szkoleniowych dla jednostek militarnych, podporządkowanych III Rzeszy, a złożonych głównie z Rosjan i Ukraińców, którzy zgodzili się współpracować z Niemcami). Oprócz tego delegacje MKCK, które parokrotnie wizytowały obozy jenieckie na tych terenach, również nie wiedziały o jego istnieniu. Obóz ten jednak funkcjonował aż do końca wojny, choć miał być tylko czasowym miejscem przetrzymywania jeńców radzieckich. W momencie wyzwolenia przez Armię Czerwoną, 15 lutego 1945 r., przebywało w nim jeszcze blisko 2 tys. osób<sup>45</sup>.

Zagadnienie obozów w Świątoszowie wymaga z pewnością dalszych, gruntownych badań.

## Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu

Po wojnie Armia Czerwona przetrzymywała w zabudowaniach żagańskiego obozu niemieckich żołnierzy (Obóz nr 78). 11 września 1945 r. przekazano go polskim władzom wraz z 8950 jeńcami (wśród nich było 271 oficerów), których kierowano później przymusowo do pracy w kopalniach węgla<sup>46</sup>.

Powstanie muzeum poprzedziło powołanie do życia w 1961 r. Izby Pamięci Stalagu VIII C Sagan. Wydarzenie to zbiegło się z porządkowaniem cmentarzy wojennych z okresu I i II wojny światowej. Na terenie byłego stalagu postawiono pomnik autorstwa Mieczysława Waltera, upamiętniający zmarłych jeńców II wojny światowej. Tuż obok, w nowo powstałym budynku symbolizującym barak jeniecki otoczony drutem kolczastym, w 1971 r. utworzono Muzeum Martyrologii Alianckich Jeńców Wojennych, które stanowiło oddział Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. W 1990 r. uzyskało ono status samodzielnej instytucji kultury, zarządzanej przez miasto Żagań. W 2009 r. placówka zmieniła nazwę na Muzeum Obozów Jenieckich. Jego misją jest zachowanie pamięci o ofiarach wszystkich obozów jenieckich, istniejących na terenie Żagania, dokumentowanie i upowszechnianie ich dziejów poprzez organizowanie edukacji historycznej z uwzględnieniem problematyki obozów jenieckich na obszarze regionu<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 49–50, 75, 82. Wersja J. Horynia widnieje także na stronie internetowej Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu, <http://www.muzeum.eline2.serwery.pl/index.php?id=14&lng=pl> (on-line 17 XI 2011 r.). Por. T. Sojka, *Zbrodnie Wehrmachtu...*, s. 82, *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945...*, s. 513.

<sup>46</sup> J. Kochanowski, *W polskiej niewoli: niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 51–52 i 57.

<sup>47</sup> J. Jakubiak, *Muzeum Martyrologii Alianckich Jeńców Wojennych w Żaganiu*, „Rocznik Lubuski” 2005, t. 31, cz. 1, s. 128–129; K. Adamek, M. Świątek, op. cit., s. 160–161; Uchwała nr XL/83/09 Rady Miasta Żagań z dnia 26 III 2009 r. w sprawie uchwalenia Statutu Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu („Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego” 2009, nr 49, poz. 703).

Uporządkowane i zrekonstruowane pozostałości infrastruktury obozowej stanowią w przekonaniu organizatorów atrakcję turystyczną. Wytyczono dwa szlaki zwiedzania. Pierwszy rozpoczyna się przy budynku muzeum prowadząc poprzez cmentarze wojenne z lat I i II wojny światowej, mogiłę żołnierzy z 1813 r. oraz Mauzoleum 50 zamordowanych lotników-uciekierów. Drugi wiedzie przez poobozowe tereny i miejsca, w których zachowała się infrastruktura obozowa. Oba szlaki zostały opracowane i opisane, wykonano także mapy i informatory<sup>48</sup>.

W procesie upamiętniania szczególnie wyeksponowana została historia związana z „wielką ucieczką”. Wpływ na ten fakt miał niewątpliwie popularny film amerykańskiej produkcji z 1963 r. pt. *Wielka ucieczka* w reż. Johna Sturgesa, ze Steve’em McQueenem i Charlesem Bronsonem w rolach głównych. Wydarzenie to zdecydowanie dominuje nad innymi, równie ważnymi elementami historii tego miejsca. Na mniejszą skalę np. w styczniu 2005 r. zorganizowano obchody 60 rocznicy ewakuacji obozów<sup>49</sup>.

24 i 25 marca 2004 r. odbyły się uroczystości 60 rocznicy „wielkiej ucieczki”. W skład Komitetu Honorowego weszli m.in. ministrowie kultury, obrony narodowej i spraw zagranicznych oraz ambasadorowie i attaché wojskowi placówek dyplomatycznych państw, z których pochodzili jeńcy. Na obchody przybyli byli jeńcy obozów w Żaganiu z różnych krajów oraz ich rodziny. Głównym punktem uroczystości było odsłonięcie trzech pamiątkowych kamieni w miejscu, gdzie przed laty kończył się tunel „Harry”, czego dokonał jeden z uczestników „wielkiej ucieczki” w asyście innych byłych jeńców. Muzeum przygotowało wtedy także sesję popularnonaukową pt. „Ucieczki jeńców z obozów”, z udziałem badaczy z innych muzeów – miejsc pamięci oraz spotkania młodzieży z byłymi jeńcami, wystawy tematyczne, itp.<sup>50</sup>.

W 2008 r. inżynierowie RAF przy współudziale miasta Żagania zrekonstruowali Barak 104, z którego wychodził tunel „Harry”. Inicjatorem przedsięwzięcia był jeden z najsłynniejszych „uciekierów” II wojny światowej, pilot RAF Bertram „Jimmy” James. W obiekcie mieszczą się wystawy stałe i czasowe: „Tunel Dick”, „The Long March – ewakuacja żagańskich obozów jenieckich”, „Ucieczka pod kryptonimem The Wooden Horse”, „The Great Escape”, „Francuzi w Stalagu VIII C”, „Lotnicy czechosłowaccy w Stalagu

<sup>48</sup> J. Jakubiak, *Muzeum...*, 129–130; K. Adamek, M. Świątek, op. cit., s. 158–162.

<sup>49</sup> J. Jakubiak, *Muzeum...*, s. 133–134; Z. Janicki, *Styczniowy koniec wojny...*

<sup>50</sup> J. Jakubiak, *Muzeum...*, s. 133; JAZ, *Ucieczka na medal*, „GWGwZG” 2004, nr 14 z 17 I, s. 2; ŁUK, JAZ, *To była wielka ucieczka*, „GWGwZG” 2004, nr 69 z 22 III, nr 69, s. 2; A. Łukasiewicz, *Wielki Harry prowadzi na wolność*, „GWGwZG” 2004, nr 71 z 24 III, s. 5; *Wielka ucieczka 24 III 1944–24 III 2004*, dodatek do „Gazety Lubuskiej” 2004, nr 71 z 24 III, s. I–VIII; D. Chajewski, *Wspomnienia i łzy*, „Gazeta Lubuska” 2004, nr 72 z 25 III, s. 4; M. Matuzik, *Wielka ucieczka: jak było naprawdę?*, „Polityka” 2004, nr 13, s. 86–87.

Luft 3". Na terenie muzeum znajdują się również eksponaty plenerowe, tworzące ekspozycję interaktywną. Są to obiekty wykonane w skali 1:1, makieta tunelu ucieczkowego (tunel „Harry” – 30-metrowa w części oszklona replika tunelu z kopią wózka – tunel mieści się pod ziemią. Zamiarem twórców było to, by każdy mógł wejść do tunelu i poczuć się jak uczestnik wielkiej ucieczki) oraz wieża strażnicza<sup>51</sup>.

W ramach obchodów 65 rocznicy „wielkiej ucieczki” odbyła się m.in. jej rekonstrukcja. Akcja marketingowa ukierunkowana na nią trwa do dnia dzisiejszego. Na jej wyeksponowaniu koncentrują się przede wszystkim działania muzeum, co znajduje odzew nie tylko w Polsce, ale i w Wielkiej Brytanii. Jest ona również najczęściej opisywana, wzmiankowana w mediach w kontekście obozów żagańskich<sup>52</sup>.

W celu promocji „wielkiej ucieczki” nawiązano współpracę z wieloma podmiotami zagranicznymi, m.in. z *Royal Air Force*, brytyjskim Stowarzyszeniem Byłych Jeńców Wojennych, a także *Imperial War Museum*. Sięgnięto również po wsparcie unijne. Zaowocowało to zdobyciem wyróżnienia dla miasta w konkursie „Polska Pięknieje – 7 Cudów Unijnych Funduszy”. Sukces ten odegrał ważną rolę w promocji tego miejsca, przyczyniając się do wzrostu zainteresowania muzeum i miastem wśród turystów czy wycieczek szkolnych. Siłą napędową żagańskiej turystyki jest bez wątpienia historia obozów jenieckich w czasie II wojny światowej<sup>53</sup>, a zwłaszcza jeden jej epizod – „wielka ucieczka”. To bez wątpienia bardzo ważne wydarzenie stanowi jednak tylko jeden z fragmentów interesującej historii tego miejsca, przysyłający szereg innych, równie istotnych i ciekawych aspektów. One również zasługują na upamiętnienie. Bo wielowątkowej historii żagańskich obozów jenieckich nie można sprowadzać tylko do „wielkiej ucieczki”.

---

<sup>51</sup> Z. Janicki, *Harrym do wolności*, „GWGWZG” 2005, nr 96 z 26 IV, s. 2; <http://www.muzeum.zagan.pl> (on-line 26 X 2011 r.); Project 104 - 'The Great Escape Project', <http://www.raf.mod.uk/project104/> (on-line 17 XI 2011 r.).

<sup>52</sup> Wielka Ucieczka z obozu w Żaganiu 1944 – rekonstrukcja historyczna, <http://www.dobron.pl/rekonstrukcje,1944-rekonstrukcja-wielkiej-ucieczki-z-obozu-w-zaganiu,1575> (on-line 17 XI 2011 r.); M. Kołodziejczyk, *Żagań kopie*, „Polityka” 2011, nr 27, s. 92–97; S. Person, tłum. L. Rada, *Jak przebiegała wielka ucieczka*, „Polska. The Times” 2011, nr 96, s. 10; W. Kalicki, *24 III 1944 r. Start spod trawy*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 2011, nr 69 z 24 III, s. 24; M. M. Pasza, *Brytyjscy motocykliści śladami uczestników wielkiej ucieczki*, „Newsweek.pl”, 11 IV 2011 r., <http://spoleczenstwo.newsweek.pl/brytyjscy-motocyklisci-slada-mi-uczestnikow-wielkiej-ucieczki,75275,1,1.html> (on-line 17 XI 2011 r.).

<sup>53</sup> A. Grabowska, *Historia wojenna siłą napędową żagańskiej turystyki*, „Forum Samorządowe” 2010, nr 1(38), s. 21.



**IN THE SHADOW OF *THE GREAT ESCAPE*.  
THE COMPLEX OF PRISONER-OF-WAR CAMPS SAGAN  
(1939–1945)**

Summary

The history of the prisoner-of-war camps in Sagan dates back to Napoleon's times and World War 1. During World War 2, the complex of the Nazi-run POW camps in this area included the following: Dulag Kunau (Konin Żagański); Stalag VIII C Sagan (Żagań); Stalag VIII E (308) Neuhammer (Świętoszów) and two camps run by the *Luftwaffe*, that is Stalag Luft 3 Sagan and Stalag Luft 4 Sagan-Belaria. From 1939 the so-called Stalag VIII C and its branches accommodated POWs of about 30 nationalities, whose number amounted to over 300 thousand, about 120 thousand of whom were not able to survive in the conditions that were created by the Nazi system. They died of hunger, diseases and maltreatment. Eighty airmen made a daring escape from Stalag Luft 3 Sagan, which ended in murdering of 50 of them, including 6 Poles, upon a special order issued by Hitler, the so-called *Sagan Befehl*.

In 1971, Museum of Martyrdom of Prisoners-of-War of the Allied Forces (since 2009 it has functioned under the name of Museum of Prisoner-of-War Camps) was established. It takes care of the areas of the former camps and keeps the memory of the place's past alive.

**IM SCHATTEN DER „GROßEN FLUCHT“.  
DER GEFANGENENLAGERKOMPLEX SAGAN  
(1939–1945)**

(Zusammenfassung)

Die Geschichte der Kriegsgefangenenlager in Sagan reicht bis in die napoleoni-sche Zeit und die Jahre des Ersten Weltkriegs zurück. Zum nationalsozialistischen Gefangenenlagerkomplex während des Zweiten Weltkriegs gehörten dort: Dulag Kunau, Stalag VIII C Sagan, Stalag VIII E (308) Neuhammer sowie die beiden der Luftwaffe unterstellten Lager Stalag Luft 3 Sagan und Stalag Luft 4 Sagan-Belaria. Im Stalag VIII C und in dessen Zweiglager wurden ab 1939 Kriegsgefange-ne aus etwa 30 Nationen zusammengebracht, insgesamt über 300.000. Rund 120.000 von ihnen war es nicht vergönnt, die Bedingungen, die das NS-System für sie schuf, zu überleben: Sie starben durch Hunger, Krankheit und Misshandlung. Aus dem Stalag Luft 3 Sagan unternahmen 80 Flieger einen bravourösen Flucht-versuch; dieser endete mit der Ermordung von 50 Fluchtteilnehmern, darunter 6 Polen, auf Hitlers sog. Sagan-Befehl.

1971 entstand in Żagań ein Museum für das Martyrium alliierter Kriegsgefange-ner – seit 2009 „Museum der Kriegsgefangenenlager“. Es betreut das ehemalige Lagergelände und pflegt die Erinnerung an die Vergangenheit dieses Ortes.